KURJER WARSZAWSKI.

D. 4. Maja.— Rok 1851. Niedziela. № 118. Jutro, ŚŚ. Pjusa Pap: i Gotfryda.

Jutro obchodzoną będzie uroczystość Imienin Najjaśniejszej CESARZOWEJ i KRÓLOWEJ ALEXANDRY FEDOROWNY, tak przez solenne Nabożeństwa po wszystkich Świątyniach PAŃSKICH, jako też i zwykłe w dniu tym ceremonje. Jednocześnie przypadają także Imieniny J. C. W. Wielkiej Xiężnej Alexandry Józefówny, Małżonki J. C. W. Wielkiego Xięcia Konstantego Mikołajewicza, Syna NN. PAŃSTWA.

Porucznik *Wysocki*, Pomocnik Starszego Adjutanta w Sztabie Głównym armji czynnej, postąpił na Sztabs-Kapitana.

Gdy wyrokiem Polowego Audytorjatu, przez JO. Jenerał-Feldmarszałka, Głównie-dowodzącego czynną armją, Xięcia Warszawskiego, Hrabiego Paskiewicza *Erywańskiego*, na dniu 9/21 Marca r. z. konfirmowanym, Karol *Bem*, syn Augusta, rodem z *Saxonji*, artysta malarstwa, ostatnio w *Kielcach* przebywający, za przestępstwo polityczne, na karę konfiskaty majątku skazany został; przeto Kommissja Rządowa Przychodów i Skarbu, zawezwała wszystkich kogo to dotyczeć może, ażeby zgłosili się z pretensjami swojemi do rzeczonego majątku, jeżeli jakowe mają.

Doszła do *Warszawy* onegdaj smutna wiadomość, że d. 12/24 z. m. rozstał się z tym światem w *Petersburgu*, ś. p. JW. Roman *de Fuhrman*, Radca Tajny, Kawaler Orderów: Śgo Alexandra *Newskiego*, *Orła Białego*, Śgo Włodzimierza II-ej klassy, Śtej Anny I-ej klassy, i Śgo Stanisława II-ej kl: z gwiazdą, Donatarjusz dóbr *Brwilno* w Gub: *Płockiej*; b. Członek Rządu Tymczasowego, a następnie Członek Rady Administracyjnej, Senator i Dyrektor Główny Prezydujący w Kom: R. P. i Skarbu Królestwa *Polskiego*. Ś. p. Radca Tajny *de Fuhrman*, zostawia w mieście tutejszem liczną Rodzinę, Dzieci i Wnuków, których zgon ten żałobą okrywa.

Xiądz Marcin *Uklejski*, Proboszcz Parafji *Kłóbka*, w Powiecie Włocławskim, Kanonik *Kaliski*, w dniu 9 z. m., zszedł z tego świata. Żył lat 87; w zawodzie Kapłańskim lat 59; a jako Pasterz swej Parafji, bezinteresowny, dobroczynny i miłosierny, długo pozostanie w pamięci swoich Parafjan.

Nabożeństwo żałobne za pokój duszy, ś. p. Anieli z Zawadzkich *Wilskiej*, o której zgonie donieśliśmy wczoraj, odbędzie się dnia 6go b. m. to jest we Wtorek, o godz: 10 z rana, w Kościele XX. *Kapucynów*; na które, pozostały Brat wraz z Familją, Krewnych, Przyjacioł i Znajomych, zaprasza.

Dzień jutrzejszy (5 Maja), jest dniem trzydziestym złożenia do grobu czcigodnych zwłok nieodżałowanej i nigdy niezapomnianej ś. p. Agnieszki *Kościukowskiej*, Przełożonej Siostr Miłosierdzia, czułej opiekunki Starców i Kalek, tkliwej matki Sierot Instytutu Dobroczynności, szanowanej i wielbionej powszechnym odgłosem dla szczególnych cnót i czynów, które wielką Jej duszę zdobiły, przez wszystkich, którzykolwiek Ją znali!!! Te kilka dni ubiegłe od czasu najboleśniejszej straty, o jakże długiemi się być zdają, dla serc strapionych!!! O BOZKA Wiaro! Ty tylko otwierasz podwoje wieczności, i uczysz przestawać żyjących z zmarłemi przez święte Ofiary i modły, które w tym dniu szczególniej uświęcasz!!! Jutro więc o godzinie 9tej rano, w Kościołku Instytutu Dobroczynności, odprawiać się będzie błagalna Ofiara za pokój duszy, ś. p. *Agnieszki*.

Barbara z Soretów *Betlej*, Żona Sędziego, Emeryta, wczoraj zakończyła doczesne życie, w wieku lat 58. W żalu pogrążeni: Mąż i Dzieci zmarłej, zapraszają Krewnych, Przyjacioł i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok Jej, pojutrze o godzinie 4ej po południu, z Kościoła XX. *Dominikanów*, na smętarz Powązkowski odbyć się mające.

Dzień 20ty z. m., był dniem smutku dla miasta *Sierpca*, gdyż w tym dniu odprowadzono na miejsce spoczynku, zwłoki ś. p. Antoniego *Chrzanowskiego*, Nauczyciela przy Szkole prywatnej, zgasłego w kwiecie życia, bo zaledwie 23cią wiosnę liczącego. Prawość, życie nieskażone, gorliwość w wypełnianiu przyjętych na siebie obowiązków, czystość obyczajów i religijność, były cnotami odznaczającemi ś. p. *Chrzanowskiego*. Ile umiał zasłużyć sobie na szacunek i uwielbienie powszechne, dowiodły tego łzy przez towarzyszących przy grobie wylane. Jak żył cnotliwie tak i umarł pełen religijnych uczuć, a przewidując bliski swój skon, pocieszał strapioną matkę słowami ZBAWICIELA, i zwracał jej uwagę na szczęśliwszą wieczność, do której unosiła się czysta jego dusza. Pokój ś. p. *Antoniemu!— K. J. E.*

Onegdaj, o godz: 4tej po południu, odbył się w Kościele XX. *Kapucynów* w *Warszawie*, Chrzest dwóch wielkich dzwonów, odlanych w tutejszej fabryce Pana M. A. *Petersilge*, i przeznaczonych dla Kościoła parafjalnego w *Ozorkowie*. JW. JX. Biskup *Fijałkowski*, Administrator Archi-Dyecezji *Warszawskiej*, w asystencji licznego Duchowieństwa, dopełnił tego rzadkiego i uroczystego obrzędu, i nadał pomienionym dzwonom imiona ich fundatorów, to jest: *Józef* i *Marcin*.

X. Antoni *Załęski*, Nauczyciel Religji w Instytucie Agronomicznym w *Marymoncie*, przełożył niektóre pisma, Śgo Jana *Chryzostoma*, Arcy-Biskupa *Konstantynopolitańskiego*, z języka *greckiego* na *polski*, i wydał teraz swoim kosztem tom 1szy *in octavo* na pięknym papierze; później zaś, jeżeli BÓG dozwoli, wyda i 2gi. Tom rzeczony składa się ze stronnic blisko 300, i mieści w sobie: Życie i pisma Śgo Jana *Chryzostoma*; Traktat obszerny o Bóstwie CHRYSTUSA PANA; Mowy: o łagodności; o wychowaniu dzieci; na Zwiastowanie N. MARJI Panny; na pochwałę Śgo Szczepana; zawierająca wykład przypowieści CHRYSTUSA o

gospodarzu i najemnikach; wyjaśniająca przypowieść CHRYSTUSA o słudze, któremu dziesięć tysięcy talentów Pan długu darował, a on towarzyszowi swemu i sto groszy darować nie chciał; o *faryzeuszu* i celniku; na dzień Zmartwychwstania P. JEZUSA; na uroczystość Zesłania DUCHA Ś.; wyjaśniająca przypowieść CHRYSTUSA o dziesięciu Pannach; na dzień Ścięcia Śgo Jana *Chrzciciela*, o złych i dobrych niewiastach; na uroczystość Śtej Marji *Magdaleny;* na uroczystość ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła; o Patryarsze Józefie i o czystości; o Śtej Zuzannie i świętej Jej cnocie. Ktoby życzył sobie tom takowy posiadać, raczy zgłosić się do Zakrystji Kościoła po-*Paulinów* przy ulicy *Freta*. Cena jednego exemplarza rs. 1 kop: 20 (złp. 8).

W skutku nowych rozporządzeń Rządu, następujące termina, oznaczone zostały na *jarmarki*, w mieście *Żarkach* Powiecie *Olkuskim*: we Wtorek po Trzech Królach; we Wtorek po *Niedzieli Suchej;* walny na Śgo Stanisława Biskupa, w terminie i sposobie dotąd praktykowanym, bez żadnej zmiany; we Wtorek po ŚŚ. Piotrze i Pawle; we Wtorek przed Śtym Idzim, czyli przed dniem 20 Sierpnia (1 Września); we Wtorek po Wszystkich Świętych. — Dnie zaś *targowe*: na dzień *Środowy* w każdym tygodniu ustanowiono.— Kolej żelazna, którą *Żarki* są przecięte, ułatwia bardzo komunikację, i dla tego w przyszły Czwartek na *jarmark walny*, na Śty Stanisław, wiele osób wybiera się i z *Warszawy*.

Wczoraj i onegdaj, droga wiodąca do *Willanowa* ożywiła się licznemi pojazdami i gośćmi udającemi się na *wystawę kwiatów* do tej pięknej majętności. Wystawa ta urządzona w cieplarniach miejscowych przez P. *Pelda*, Dyrektora tych zakładów botanicznych, zajęła niemało uwagę odwiedzających, tak gustownem urządzeniem jako i bogactwem *flory*. Dziś przy dniu Niedzielnym, i jak zdaje się sprzyjającej pogodzie, *Willanów* ożywi się znowu; słychać bowiem, że mnóstwo *Warszawian* i *Warszawianek*, ma zamiar skierować przejażdżki swoje w to wspaniałe ustronie.

Piękny gmach Hrabiostwa Stanis: *Kossakowskich*, na Nowym-Świecie, przyozdobiony został 4ma figurami z ciosu, wznoszącemi się nad środkowym ryzalitem po nad belkowaniem 1go piętra. Jest to uzupełnieniem planu Radcy Budowniczego *Marconiego*, któremu skreślenie tegoż powierzone zostało. Figury te są dziełem znanego u nas zaszczytnie rzeźbiarza P. *Malińskiego*, niegdy Professora przy b. Uniwersytecie *Alexandrowskim*. Przedstawiają one 4 muzy, mianowicie: *Klio* (muzę historji), *Talję* (komedji), *Uranję* (astronomji) i *Erato* (poezji lekkiej). Wykonanie ich, jedna prawdziwą zasługę artyście, którego dzieła już po tylekroć razy mieliśmy sposobność podziwiać.

Na ręce Inspektora Domu Przytułku ubogich Parafji *Ewagelicko-Augsburgskiej*, złożono od bezimiennego na korzyść tegoż Instytutu, rs. 3, która to kwota wpłynęła do Kassy Jałmużniczej tejże Gminy.

Już od dnia 1go Stycznia r. b., za staraniem JW. Gubernatora Cywilnego Gubernji *Płockiej*, zaczął wychodzić przy *Dzienniku Gubernjalnym*, Dodatek, poświęcony wyłącznie przemysłowi gospodarstwa wiejskiego. Zamieszczane w tym *Dzienniku* artykuły przez Obywateli Ziemskich tejże Gubernji, zwracają na siebie powszechną uwagę, pod względem znajomości rzeczy z taką praktycznością w temże pismie traktowanej. Dodatek ten zostaje pod główną redakcją JW. Gubernatora, i jest zaiste godzien naśladowania przez inne Gubernje.

Ciągle piękny stan powietrza, a przytem pogoda i słońce, sprowadziły do nas wcześniej jak zwykle, owych śpiewaków zielonych gajów czyli *słowików*. Znaczną więc ilość tych nowych przybyszów, ciągle przynoszą na targi *Warszawskie*, gdzie nie długo rozbierają je amatorowie. Dobry taki śpiewak najpóźniej w *trzy* dni zaczyna już w klatce śpiewać; niektóre zaś uporczywsze, przetrzymują i do tygodnia. Przy udzielaniu im mrówczych świeżych jajek, unikać trzeba dawania wody, a klatkę wysypywać codziennie piaskiem i w czystości trzymać.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od A. A. kop. sr. 50 na odnowienie Cudownego Obrazu PANA JEZUSA w Kościele XX. *Karmelitów* na Krak:-Przedm: w *Warszawie*.— Od F. K. rs. 1 na odnowienie Ołtarza MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej* w Kościele po-*Paulińskim* w *Warszawie;* oraz od Kassjera z miasta *Broku* i Marjanny *Sadowskiej*, rs. 1 kop. 20, w połowie na odnowienie powyższego Ołtarza u *Paulinów*, a w połowie dla Tow: Warsza: Dobr:. — Od J. N. rs. 1 na Ciborium w Kościele Śgo Karola *Boromeusza*. — Złożono w tejże Redakcji przez Wł. G. znalezioną *szpicrutę*, dla wydania jej Właścicielowi, jeżeli się zgłosi i złoży kop. 30 na odnowienie Ołtarza MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej* w Kościele po-*Paulińskim* w *Warszawie*.— Złożono oraz od Q. X. rs. 1 k. 50, dla Wdowy, która zgubiła *dwie czapeczki*.

Pomnik z granitu o którym niedawno donieśliśmy, wykonany w fabryce wyrobów kamieniarskich P. *Sikorskiego*, za rogatką *Wolską*, już jest złożony, i może być oglądany przez ciekawych aż do *Piątku*, w którym to dniu przesłany zostanie do *Płocka*. Używając przechadzki do przyjemnego ogrodu P. R. *Ohma*, z łatwością można zajrzeć do pracowni P. *Sikorskiego*, i obejrzeć tę osobliwość.

Otwarcie Instytutu wód mineralnych Dra *Struve* z *Drezdna*, w Ogrodzie *Saskim*, do użytku publicznego, nastąpi w pierwszych dniach drugiej połowy bieżącego miesiąca; dzień otwarcia później ogłoszonym zostanie. Zakład ten, ma przygotowany zapas w butelkach; niemniej po otwarciu zakładu, wydzielane będą następujące gatunki wód: z *Karlsbadzkich*: Sprudel, Mühlbrunn, Neübrunn, Theresienbrunn, i Schlosbrunn; z *Emskich*: Kesselbrunn i Krähnchen ciepłe i zimne; *Vichy* Grande grille; z *Kaukazkich*: Elisabetyńska i Nardsann; z *Marienbadzkich*: Kreüzbrunn, i Ferdinandsbrunn; z *Egerskich*: Franzensbrunn, Saltzquelle i Wiesenquelle; *Pyrmoncka*, *Kudowska*, *Driburgska*, *Spaa-Pouhon; Bilińska* Sauerbrunn; *Kissinger*-Ragoczi, *Salcerska*, *Wildungska*, *Geilnauska*, *Heilbronner*-Adelheidsquelle; *Homburgska* Elisenquelle; *Kreüznacher*-Elisabethbrunn; *Obersaltzbrunska*, *Rekoara*, *Gleichenberg*-

Constantinsquelle, *Natrokrene*, *Neundorf.* siarczana; *Iwonicka*, woda *Buska* (naturalna); z *Gorzkich*: *Pilnauska*, *Saidszycka*, Dra *Meyer*, i *Friedrichshaller*; woda i limonada *Magnezjowe*; serwatka sposobem *Reinerckim* codzień świeża; z napojów gazowych: *Sodawater*, *Oranżada* i *Limonada* gazowa na winie *Bordo*, tudzież *Pącz mussujący*. Inne tu nie wyszczególnione gatunki, za zamówieniem butelek 50, za dni kilka dostarczone być mogą. Dla odróżnienia, butelki opatrzone są napisem w szkle: »*Instytut wód mineralnych Dra Struve z Drezdna w Warszawie*", oraz pieczęcią na korku i etykietą tegoż napisu. Osoby mające przepisane przez Doktora użycie kuracji z ziół wiosennych, *kräuterkur* zwanej, mogą się z swemi żądaniami w tej mierze do Instytutu codziennie zgłosić. Wszelkie zlecenia na wody w butelkach i kąpiele mineralne *cennikiem* objęte, przyjmują się w samym Instytucie przy Ogrodzie *Saskim*, lub u Właściciela, w handlu J. L. *Flatau* przy ul: *Nowo-Senatorskiej*.

Otoż w ogólnym ruchu postępu, i *Pińszczyzna* występuje z przemysłem, drobnym w prawdzie, ale z powodu użyteczności i taniości swojej nader szacownym, który przez upowszechnienie przybrać może wielkie rozmiary. Kraj *wiunów* (piskorzy) i *bekasów*, nie wie o tem, że ma u siebie nowego rodzaju dotąd nigdzie nieznany wyrób, godny znajdowania się na powszechnej całego świata wystawie *Londyńskiej*. Są to *kapelusze drewniane*, które pierwszy raz dopiero ukazały się w *Warszawie*, jako rzadka osobliwość, przywiezione tu przez mieszkańca z *Dawidgródka*, nowego pomysłu, nader pięknej roboty koszykarskiej, plecione w dessenie kształtne, mocne i lekkie na lato, (ważą bowiem tylko 6 łutów), nie do uwierzenia tanie, bo ceny tylko 2 złote, a dla nas najmniej po rublu warte. Jeżeli taki kapelusz dla zachowania jego czystości i nadania mu większej trwałości, pociągnięty jeszcze zostanie *lakierem*, co dziś także tanio i łatwo przychodzi, nie wstyd będzie nikomu pokazać się w nim na ulicach *Warszawy*, a nawet elegantom w *Paryżu* i gentlemanom w *Londynie*, tyle on jest piękny. Do tych zaś wszystkich zalet, łączy i tę wielką wygodę, że skutkiem swej przewiewności, w upały głowę chłodzi, kiedy inne gorąco sprawują. Materjałem szacownym w tym wyrobie jest szczególny rodzaj *rokiciny* będący zapewne własnością rozległych błot *Pińskich*, nader giętki, elastyczny i tak delikatny, że kapelusz z niego robiony wygląda jak łyczkowy. Z powodu niezwykłej taniości, nabycie jego dostępne jest dla każdego stanu. Niemniej on użyteczny latem dla pracujących w polu. Jeżeli zwyczajem jest u żniwiarek w *Szląsku* nosić nie tak piękne i mocne kapelusze słomiane, jakżeby się w lepszych pyszniły i wyśpiewywały nasze ładne dziewoje, i dziarskie chłopaki, podczas pracy na zagonie? Ukazanie zaś na pierwszą próbę kilkunastu takich kapeluszy na tutejszym targu za *Żelazną Bramą*, obiecuje wielki odbyt. Kupujący wyrywali sobie z rąk tę nowość, taniej grzyba nabytą. Byłoby do życzenia, ażeby kto z tamtych stron, będący z duchem przedsiębierczym, sprowadził do nas znaczny zapas takich kapeluszy i innych tego rodzaju wyrobów, a śmiało mu wróżemy, że dobry interes zrobi. Upowszechnienie ich otworzy ciągły odbyt, chociażby na miljony, bo to cała *Europa* przyjmie, i tak nizką cenę chętnie zapłaci, zwłaszcza gdy dziś są szukane rzeczy dobre i tanie powszedniego użytku. Kapelusz taki jest do widzenia w Redakcji *Kurjera* przy ul: *Wierzbowej*, gdzie złożony został przez Pana B. *Alexandrowicza*, i każdemu chętnie okazany zostanie.

(A. n.) Dobrze jest pochwalić swoje, ale tem jeszcze milej, kiedy ta pochwała bywa sprawiedliwą. Przekonaliśmy się o tem niedawno, zwiedziwszy kilka fabryk powozów w *Warszawie*, i dziś odwołując się do zdania objawionego w tym przedmiocie w Nr 111 *Kurjera*, oświadczamy, iż powozy Warszawskie co do budowy, w niczem nie ustępują *Londyńskim*, *Bruxelskim* i *Paryzkim* pod względem doskonałości, a przewyższają *Wiedeńskie* pod względem trwałości, szczególniej też po drogach tak w Cesarstwie jako i w Królestwie, którą to okoliczność potwierdzają nawet udzielane nie jednokrotnie przez pisma publiczne podziękowania PP. Fabrykantom tutejszym. Nadmieniamy przytem, że powozy *Wiedeńskie* wielokrotnie sprowadzane do *Warszawy*, z powodu lekkiej budowy, okazały się w użyciu na drogach tutejszych nie stósowne. Miło nam przeto przyznać, że tutejsze fabryki stanęły na tym stopniu, że zadowalając nas zupełnie, sprowadzanie powozów zagranicznych czynią zbytecznem, tem bardziej, gdy kupujący powóz u naszych fabrykantów, nabywa jeszcze większej rękojmi, bo zyskuje na zaręczeniu i odpowiedzialności właścicieli miejscowych, dbających zawsze o dalszy byt i powodzenie swych fabryk.— *Walenty* i *Józef S. B.*, miłośnicy krajowego przemysłu.

Nie każdy zapewne był w możności posiadania prac literackich, wydanych w *Lipsku* jeszcze w 1844 roku, w czterech tomach, nieodżałowanego naszego poety ś. p. Józefa-Dyonizego *Minasowicza*, Ref: Stanu, Członka Senatu, zmarłego w r. 1848; dla tego też jeden z przyjaciół zmarłego poety, Pan A. L., czytając *Pamiętnik Literacki*, zebrany w jednym tomie, i nowo wydany przez P. Zenona *Rappaport*, z przyjemnością dojrzał na stronnicy 46tej, przytoczony najszczytniejszy ustęp z utworu zmarłego poety J. D. *Minasowicza*, który mieści się w dziełach jego edycji *Lipskiej*, w tomie I na karcie 33, i znany jest powszechnie pod tytułem: *Modlitwa Pańska*. Lecz jakież było jego zadziwienie, gdy dostrzegł, iż hymn ten po przekręceniu niektórych wyrazów, podpisany został przez jakiegoś pseudo-poetę A..... N..., z dodaniem tych słów: *dnia 10 Grudnia 1849*. Podzielamy słuszne podziwienie i oburzenie Pana A. L., jakie na nim taka śmiałość pseudo-poety sprawiła. Nie dziwi się on Panu *Rappaport*, i może w obecnym przypadku oskarża go tylko o nie czytanie dzieł naszych znakomitych poetów, w chwili wydawania zbiorowego pisma; ale ta niesłychana grabież Pana A. N., to jak mówi Pan A. L., targnięcie się świętokradzką ręką na popioły zmarłego poety, przez przywłaszczenie sobie pienia duszy jego, przechodzi wszystko, na co tylko w łupieztwie literackiem zdobyć się można. Kiedy bowiem kilka lat temu, jeden z amatorów przywłaszczył sobie muzykalną pracę P. A. L., składającą się z 60 części z mo-

tywów rozmaitych oper, i odlitografował pod swojem imieniem, Pan A. L. zamilczał, bo to tylko była krzywda wyrządzona jemu samemu; ale gdy dziś krzywda ta wyrządzoną zostaje pamięci zmarłego przyjaciela i poety, powstaje on głośno z oburzeniem na nią. O ile w tym względzie ma słuszności, niech osądzi sama czytająca Publiczność. Przytem, Pan A. L. uprasza tego, co pożyczył do czytania od niego IVty tom dzieła J. D. *Minasowicza*, ażeby raczył go zwrócić do mieszkania tegoż P. A. L., w domu *Łagiewnickich* na 1sze piętro.

Wczoraj po raz pierwszy, ukazały się przed znanym zakładem fryzjerskiem P. Konstan: *Pohoreckiego*, dwa nowe szyldy, wyobrażające w obrazach, poprawnym pędzlem przez jednego z młodych utalentowanych artystów wykonanych, Dworzanina i Damę w strojach *hiszpańskich* średnio-wiecznych. Obrazy te ujęte są w ramy misternym dłutem rzeźbiarskim przyozdobione. Liczni przechodzący zastanawiają się przed temi szyldami, które rzeczywiście na uwagę zasługują.

Na rogu ulicy *Królewskiej* i placu *Saskiego*, ustawiono już rusztowanie, w około pawilonu narożnego dawnego pałacu *Saskiego*, dla przebudowania go, i w tym celu wycięto kilka dużych lip i akację, które stały pod murem tej possessji. Jeszcze przed zimą, stanie w tem miejscu okazała kamienica Właściciela P. *Malhomme*, która przyozdobi tę stronę ulicy *Królewskiej*, a to podług planu nakreślonego przez znanego ze swych tylu znakomitych prac, Radcę Budowniczego Alfonsa *Kropiwnickiego*.

(A. n.) Idąc ulicą Krako: Przedmieście na Dziekankę, spostrzegłem znak Krawca *Szelążka*, a powierzywszy mu robotę, odebrałem takową wykończoną na czas umówiony, i za cenę bardzo przystępną. Z tego powodu życzę wszystkim Kolegom i Znajomym, ażeby nie opuszczali tego P. *Szelążka*, gdyż bez zawodu każdy będzie z roboty jego zadowolony.— Oby: J. *Kozłowski*.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy *żyta* rsr. 2 kop. 88, *pszenicy* rs. 4 kop. 30, *owsa* rs. 2 kop. 32, *siana* furę jednokonną od rs. 2 kop. 85 do rs. 4 k. 50, *siana* furę parokonną od rs. 5 kop. 5 do rs. 7 k. 65, *słomy* furę zwyczajną od rs. 2 kop. 10 do rs. 3 kop. 90, *kartofli* korzec kop. 96, *okowity* garniec kop. 80, *szumówki* garniec kop. 48.

Jak zwykle w święta tak i dziś, zwiedzającym miejsca spoczynku, uprzyjemniać będą te chwile, różne orkiestry.— Dziś od godzinie 7ej rano, wiele osób używało przechadzek w ogrodzie *Krasińskich*, gdzie po raz pierwszy przed znaną Cukiernią P. *Haberkanta*, dała się słyszeć orkiestra P. *Rajczaka*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani: po Operze *Córka Regimentu*, Panna *Morys*, oraz PP. *Stolpe* i *Szczepkowski* po 2 kroć; po Balecie *Wesele w Ojcowie*, Pani *Turczynowicz*.

Kalisz 29go Kwietnia. — Wczoraj wieczorem *Kalisz* doświadczał rzadkiej dla siebie niepodzianki, i policzył też ów wieczór do najmilszych pamiątek. P. *Kellermann* dawał nam koncert w teatrze miejskim; Publiczność zgromadziła się tak licznie, jak nigdy. Orkiestra miejscowa starała się wykonaną uwerturą z *Normy*, usposobić słuchaczy, nastroić, napoić harmonją; jak na *Kaliską* orkiestrę było to wcale dobrze wykonane. Ależ Publiczność czekała violonczeli Pana *Kellermanna*. Zaledwie też pojawił się na scenie, uprzedzeni rozgłośną jego sławą, przyjęliśmy go hucznemi oklaskami, z góry oddając należne uwielbienie talentowi jego. Pan *Kellermann* wlał w serca nasze tyle błogich uczuć, że wychodząc z sali, zdało się, że kochamy się większą miłością! Pan *Kellermann* to trzeci talent muzyczny wyszły w ciągu lat kilku z *Skandynawskiego* pół wyspu, a jakiemi są: *Ole Bull* i Jenny *Lind*. Z kompozycji własnych grał nam »Fantaisie brillante na motywa opery *I Puritani*;” »Souvenir de la Suisse, pastorale;” »Capriccio di Bravuro,” i »Il Carnavale di Venezia, burlesque, *Paganiniego*.” Szczegółów gry tego artysty rozbierać nie podobna, bo nagromadził tyle piękności, tyle mocy, tyle okazał pewności, że nas ogółem gry swojej porwał, oczarował, zadziwił, odejmując wszelką możność wtajemniczania się w te cuda harmonji. Niniejszem składamy cześć jego talentowi, wdzięczność w imieniu miasta uradowanego jego odwiedzinami, podziękowanie od wszystkich co go słyszeli i uchwycili po promyku piękności! W *Czwartek* mamy go słyszeć po raz drugi; czekamy tej rozkoszy z niewypowiedzianą radością!— *M.*

Anglja. *Londyn 28go Kwietnia.*— Lord *Bloomfield* został mianowany Posłem w *Berlinie;* zaś Sir *Hamilton Seymour*, z *Lizbony*, przeniesiony zostaje do *Petersburga;* Lord *Westmoreland* z *Berlina* przeniesiony zostaje do *Wiednia*.— Na Wtorek Biskupi Katoliccy *Irlandji*, zwołali wielki meeting w *Dublinie*. — Izba dziś rozpoczęła swe prace rozprawami nad podatkiem dochodowym; rozbiera artykuły. — Parostatek *Thomes* przywiózł około 600,000 dukatów z *Antyllów*. — Bankier Th: *Baring*, każdej z osób w jego domu pracujących, bawiących lub służących, zrobił prezent z biletu na wystawę na cały czas otwarcia.— Listy z *Londynu* donoszą, że to miasto przygotowało się jak najzupełniej na przyjęcie licznych gości, którzy na wystawę przybędą. Nie będzie rodziny, od najbogatszych do najuboższych, którąby nie miała gości u siebie zamieszkałych; niektóre nawet na cały czas wystawy. Mebli mnóstwo wykupiono; tapicerów prawie dostać nie można tyle mają roboty. Tysiące zamożnych familji odnajmuje swe lokale, będzie więc można poznać lepiej domowe życie *anglików;* wiele pań i panien z zapałem pracuje nad językiem *francuzkim*, by się łatwiej zrozumieć z cudzoziemcami. Arystokracja i wielcy bankierowie postanowili przyjmować jak najwięcej i jak najświetniej cudzoziemców, którzy poznają co to jest bogactwo *anglików* i ich gościnność, przy których nikną bogacze stałego lądu. Mnóstwo miejsc do publicznych zabaw urządzono. Sławny aktor *Macready*, jakkolwiek wziął dymisję z teatru, występować jednak będzie w *Drury-Lane* dla honoru starej *Anglji* w arcy-dziełach *Shakespeara*: *Hamlecie*, *Otellu*, *Macbecie*, i bez wątpienia trudno będzie dostać biletów. Mniejsze teatra także pełnemi będą. Najwięcej jednak zarobią, teatr Królowej i *Covent Garden;* w pierwszym opera i balet, złożone z najznakomitszych

artystów *Europy*, w drugim opera i orkiestra dyrygowana przez sławnego *Costa*, najlepiej urządzona z orkiestr, która nawet flegmatycznych *anglików* do zapału pobudza. Koncertów będzie mnóstwo niezliczone. Pomiędzy innemi zabawami należy wspomnieć panoramy rzek *Missisipi*, *Nilu*, *Indu*, dalej *Nowej Zelandji*, *Paryża*, *Jeruzalem*, *Konstantynopola*, i t. d., po szylingu za oglądanie każdego obrazu. Trzy cyrki z których jeden w sławnym ogrodzie *Cremorne*, drugi w *Foxalu*, już są urządzone. Trudno zliczyć wszystkie zabawy, to tylko pewna, że ich nie zbraknie.

Austrja. *Wiedeń 29go Kwiet:*.— Król *Otto* Grecki przybył tutaj. — Arcy-Xżę Brat Cesarza, ma się lepiej. — W końcu przyszłego tygodnia, Cesarz wybiera się w podróż; tym razem *Galicję* ma nawiedzić. Z *Krakowa* także donoszą, iż przybycia Cesarza spodziewają się, równie jak innych wielce znakomitych gości.— Gubernatorowie zapytani przez Ministra spraw wewn:, odpowiedzieli już, ze do zwołania sejmów prowincjonalnych wszystko gotowe; spodziewają się jeszcze w tym roku zwołania tych sejmów.— Korpus 9ty z *Austrji* ruszy do *Włoch*, by uzupełnić liczbę 200,000 wojska w tamecznych prowincjach.— Kolej żelazna *galicyjska* z *Bochni* przez *Tarnów* do *Dembicy*, liczy 9 mil i 3059 sążni; koszta wyanszlagowano na 1,426,805 złr. 31 kr. — Ze *Lwowa* donoszą o wielkiej drożyznie zboża. — Do *Racz-Almas* znaczna liczba osób zjeżdża się dla oglądania pewnej jasnowidzącej, która w istocie ma rozwiązywać najtrudniejsze a natychmiast sprawdzane pytania, dawać przepowiednie wszelkiego rodzaju; mówi między innemi, że miesiąc Lipiec r. b., jest ważnym bardzo. — W *Rovigo* z 14tu rozbojników na śmierć skazanych, ośmiu rozstrzelano. — Kwestje finansowe i banku reorganizacja, bardzo zajmują Ministra skarbu. — Namiestnik *Galicji*, nadał wakujące stypendja naukowe dla młodzieży szlacheckiej, z fundacji Mikołaja *Potockiego*, Marka *Malczyńskiego* i dla *Rusinów*, Uczniom: Jakóbowi *Kulczyckiemu*, Karolowi *Mogilnickiemu* i Atanazemu *Baczyńskiemu*. — Roboty fortyfikacjne we *Lwowie* na górze *Wronowskiej*, rozpoczęto od kilku tygodni. Do robót i wojsko jest użyte. Forteca będzie na wielką skalę. Zajmie ona całą przestrzeń wzdłuż od Zakładu *Ossolińskich* aż do *Pałczyńskiego* stawu, a wszerz od pałacu Xcia *Sapiehy* aż po za *Sztyft*. Kto zna *Lwów*, temu wiadomo, że część tego miasta między Kościołem Śgo Mikołaja, (którego Klasztor na Akademję obrócono), rogatką *Stryjską*, *Pałczyńskim* stawem, browarem *Prohaski* i Zakładem *Ossolińskich*, składa się z samych pagórków. Jest więc zdaje się celem rządu, wzmocnienie tego punktu fortyfikacją, panującą nad miastem po jednej, po drugiej zaś stronie nad temi polami, gdzie za panowania Zygmunta Igo, odbyła się *wojna kokosza*.

Belgja.— Xiążę *Pruski* przybył do *Bruxelli* wraz z rodziną; przyjęty z największemi honorami; w d. 28 z. m. odjechał już przez *Ostendę* do *Londynu*. Król odwiedził Xięcia i bawił u niego dwie godziny.

Francja. *Paryż 28go Kwietnia*. — Rada Ministra dziś zajmowała się sprawami *Algierji*, wyprawą do *Kabylji*, postępowaniem Jenerała *d'Hautpoul*, które już wczoraj tak mocno zganiono w *Monitorze*, nareszcie petycjami o przejrzenie ustawy, do których podpisy po departamentach zbierają. Gabinet postanowił nie mięszać się do tego i całe działanie zostawić izbie i krajowi.— Izba zajmowała się prawem o cukrze, a następnie wyborem jednego członka rady stanu; nikt nie zyskał większości koniecznej pomimo podwójnego głosowania i rzecz odłożono do jutra; tak bowiem stronnictwa trzymały się swych kandydatów; kandydaci rządowi upadli. — Pan *Petin*, aeronauta, w Lipcu r. b. ma wznieść się balonem z *Pola Marsowego* w *Paryżu*, i za pomocą przyrządu przezeń wynalezionego sterować nim po powietrzu we wszystkich kierunkach. Sprzedał on całe swe mienie, dom wartości 120,000 fran:, by kupić 12,000 metrów jedwabnej tkaniny na balony; ogranicza się wraz z rodziną, na najkonieczniejszych potrzebach, by tylko swój wiek i kraj nowym wynalazkiem, nowem narzędziem działalności społecznej obdarzyć. Otworzył on składkę po franku, ale ta się nie powiodła; pewien bogaty Xiążę ofiarował mu pomoc. Przyrząd swój bardzo ulepszył od pewnego czasu; składać się będzie cała machina nie z jednego ale z czterech balonów po 84 stóp wysokości a 25 średnicy, połączonych stosownem belkowaniem; tą machiną, która więc będzie miała do 500 stóp wysokości puści się śmiało, pewny że odkryje już nie nową drogę w powietrzu, ale środek odbywania tej drogi. — Przybył tutaj adjutant *Saldanhy* z *Portugalji*.— Ojciec *Lacordaire* dziś z ambony katedry P. Marji, żegnał się z słuchaczami pobożnemi; Kościół był przepełniony.— Myślą dać nowe rozwinięcie stowarzyszeniu istniejącemu tu od roku 1844, mającemu na celu odsyłanie na prowincję do rodziców lub krewnych młodych dziewcząt, przybyłych do *Paryża* za zarobkiem, a nie znajdujących go, oraz wdów które nie mają dostatecznego utrzymania.— *Legitymiści* coraz bardziej stanowczo występują przeciw przedłużeniu władzy Prezydenta; głównie jednak to stronnictwo, wedle instrukcji otrzymanych od Hr: *Chambord*, powstaje przeciw kandydaturze którego z Xżąt *Orleańskich*, lub powrotowi Hrabia *Paryża*. — Wszyscy zgadzają się, że ludność robotnicza pragnie jak najzupełniejszego spokoju. — Plac *Concorde* jest zawalony deskami i belkami; robią na nim przygotowania do uroczystości d. 4go Maja.— Kommisja izby odrzuciła wniosek P. *Myot*, by urządzić w *Paryżu* wystawę 3 miesięczną ogólnego przemysłu.— Dzienniki zajmują się ciągle jeszcze kwestją przejrzenia ustawy, i przedłużenia władzy Prezydenta, nic nowego jednak nie mówią. — Wkrótce stronnicy *Elizejscy* zbierać będą po całym kraju podpisy na petycji żądającej przedłużenia władzy Prezydenta; teraz tylko podpisy będą legalizowanemi, jeżeli przejdzie projekt P. *Chapot*.

Hiszpanja. — Progresiści coraz częstsze i coraz liczniej zwiedzane odbywają zebrania; na ostatniem oświadczyli, że stronnictwo ich zupełnie jest rozdzielone od stronnictwa demokratycznego.

Portugalja. — Spokojność nie została zakłóconą w żadnem z ważniejszych miast Królestwa. Pułkownik

Bento musiał w nieładzie cofnąć się przed wojskiem Królowej, i nie zdołał połączyć się z *Saldanhą*. Sądzą że powstanie zbliża się do końca. — Cała armja *portugalska* liczy w tej chwili tylko 18,000 ludzi.

Prusy. — Jenerał *Rochow* zostanie podobno mianowany pełnomocnikiem *Prus* w bundestagu; dodadzą mu jednak pomocnika P. *Bismark*. — Pokazuje się z wiarogodnych dzienników, że *Austrja* wcale nie odstąpiła od projektu przystąpienia z wszystkiemi prowincjami do związku *niemieckiego*.— Dzienniki obejmują tylko gadaniny o bundestagu.

Turcja. — Donoszą od granicy *bośnijskiej*: znany renegat *Skanderbeg* w d. 18 z. m. stoczył bitwę z powstańcami ale bez skutku pod *Bihacz*, i spalił predmieścia tego miasta. Siły powstańców w rozmaitych punktach oceniano wówczas do 8,000 ludzi. W dniu 24 stoczył drugą bitwę; powstańców było do 5,000, bili się mężnie; rzecz nie została rozstrzygniętą. Ostatnia telegraficzna depesza donosi, że *Skanderbeg* w d. 27 Kwietnia wszedł do *Bihacz* jako zwycięzca; powstańcy opuścili lewy brzeg *Dunaju;* główni ich naczelnicy schronili się na territorjum *austrjackie*. Zdaje się, że powstanie to w istocie teraz zwycięztwami *Skanderbega* zakończonem zostanie.

Rozmaitości. — Proboszcz parafji *Saint-Florent*, X. *Bastide*, kupił na licytacji obraz, przedstawiający Rodzinę Świętą, za 350 franków. Później przekonano się, iż dzieło to jest jednem z piękniejszych utworów *Rafaela*, i dziś miłośnicy sztuki, ofiarowali za nie Proboszczowi 100,000 fr:. Arcy-Biskup z *Avignon*, dowiedziawszy się o tem, pozwolił X. *Bastide* udać się osobiście do *Paryża*, dla jak najkorzystniejszego umieszczenia swego obrazu.— W teatrze Opery *Włoskiej* w *Paryżu*, wystąpiła w tych dniach w roli *Dony Sol* (w *Ernani*), Panna *Cruvelli*, uczennica *Bordoniego*. Debjut ten był arcy-pomyślny. — Telegrafy *elektryczno-magnetyczne*, tej koniecznej wymagają ostrożności, aby w czasie nadchodzącej burzy, zdala znajdować się od nich. W *Niemczech* np. był taki wypadek, iż z liczby pełniących służbę telegrafową, z powodu nie uważania przez nich na grzmoty, 5 osób od pioruna śmierć poniosło.— Dotąd *Cruikshank*, znany rytownik, pożyczał dowcipu i talentu swego, *satyrze* i *modom;* teraz wzniósł umysł nad życie powszednie, i zaczął jak *Hogarth* ryć nauki na miedzi. Przedstawił dzieje *flaszki*, w óśmiu tablicach, gdzie bohaterem: *proletarjusz*, *mąż* i *żona*. Na pierwszej tablicy, poczciwa czeladka; mąż z żoną raczą się miłośnie przy flaszce. Na drugiej, lube stadło dla pijaństwa bez służby, by flaszkę napełnić, niesie się na tandetę z sukniami. Na trzeciej, podczas gdy urząd fantuje, kochane małżeństwo ciągnie pociechę z flaszki. Na czwartej, z dziećmi i pełną flaszką drużyna żebrze po ulicach. Na piątej, flaszka koi żale rodziców, gdy im najmłodsze dziecię, z zimna, głodu i nędzy, umiera. Szósta, przedstawia owe bezecne kłótnie i zniewagi okrutne, jakim ulega kobieta z flaszką. Na siódmej, mąż w pijackiem szaleństwie, flaszką zabija żonę; a na ósmej, ostateczny tryumf flaszki: matka z dziecięciem na marach, syn z córką skalani zbrodnią i występkami na ulicy, a ojciec szalony w domu warjatów. Ośm więc kart moralnego o pijaństwie traktatu, a wymowniejszego niż złotousta nauka jaka.— Jeden z kupców *francuzkich*, nabył sam na siebie 4000 baranów, które zamierza wyprawić do *Londynu*, korzystając ze zjazdu osób na wystawę. — W *Onnaing* (w Departamencie *Północnym* we *Francji*), umarła Marja-Józefa *Fornant*, mająca lat 101. Żyła tylko nabiałem; w 90tym roku życia, jeszcze pracowała, i do śmierci zachowała pamięć i przytomność.— Gazeta *Królewiecka* zapewnia, że powóz zabrany *Napoleonowi* pod *Waterloo*, istnieje dotąd, i znajduje się w *Królewcu*. Dziś zaś należy do osoby prywatnej. — Niedawno, jakiś jegomość widząc przechodzącego Doktora, schował się w bramę najbliższego domu. Zapytany zaś, dla czego to czyni? odpowiedział, że wstydzi się pokazać Doktorowi na oczy, gdyż od dawna już wcale nie chorował.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Astafiew Jen:-Major Orszaku J. C. K. M. z Częstochowy nr 413; Arkuszewski Kenst: Oby: z Walendowa nr 414; Górski Józ: Ob: z Szwarocina nr 584; X. Lipka Jan Kano: z Żelechowa nr 2684; Miroszewski Sobiesław Oby: z Żytomierza nr 634; Xżna Meszczerska Barbara Wdowa po Radcy Koleg: z Włoch nr 634; Pozolini Kacper Artysta z Petersburga nr 634; Wagner Jen:-Major z Bukarestu.

Wyjechali: Garczyński Walen: Oby: do Szczawina; Jurkiewicz Radca Stanu do Kissingen; Koźmian Sewe: Oby: do Wierzchowisk; Lipkau Anna Ob: do Niemiec; Rostworowski Juljan Oby: do Kłoczewa; Samaryn Jen:-Major do Nowogeorgiewska.

DONIESIENIA.

Wiadomość dla mających założyć Fabrykę cukru na mniejszą skalę.— Z powodu powiększonej produkcji buraków w sąsiedztwie dóbr *Belna* pod *Gostyminem*, Dziedzic tychże dóbr, przymuszony został zrobić zmiany w swej cukrowni, tak, aby był w stanie przerobić w właściwym czasie, 30 do 40 tysięcy korcy buraków.

Dotychczasowe przeto przyrządy, a mianowicie: Maneż na 4ry konie (bardzo lekko poruszający tarkę, pompkę hidrauliczną podwójną, pompę wodną i młynek do kości), jakoteż trzy kotły defekacyjne, dwie panwie ewaporacyjne, pompkę podwójną, i t. p., znajdują się w najlepszym stanie, mimo użycia 7mio-letniego bez żadnego wypadku, i odstąpione być mogą za gotowe pieniądze po umiarkowanej cenie. Dodać tu wypada, iż w r. b. 1850/51, przerobiono od dnia 24 Września do dnia 22 Lutego, buraków korcy *Warszawskich* 17,017, czyli centnarów *Pruskich* 34,034. W pierwszym roku kapitał zakładowy tej fabryki, z nową budowlą o piętrach masyw, wynosił złp. 59,172 gr. 29; w drugim i trzecim, złp. 72,023 gr. 2; w czwartym złp. 74,370 gr. 23; w piątym złp. 76,606 gr. 15; w 6tym złp. 79,843; w 7mym złp. 94,843 gr. 29.

FIDIBUSY SUŁTAŃSKIE, kolorowe, nowego pomysłu, nader ozdobne i doskonale palące się, a co najgłówniej, *zbyt tanie*, bo cała paczka *100 sztuk*, za $2^{1}/_{2}$ kop: sr:, sprzedają się w Handlu materjałów pismiennych *Milnera*, przy ulicy Przechodniej N° 797 naprzeciw Banku.

OPIS OSADY KOLONJALNEJ

we wsi Wiejcy pod Nrem 3cim, do dóbr Kampinos należącej.

1) Ziemi dobrej urodzajnej morgów dużych 32, prętów 11; 2) Dom mieszkalny w dobrym stanie, pokoi 4, kuchnia angielska i spiżarnia; 3) Stodoła w dobrym stanie o jednem klepisku; 4) Obora w dobrym stanie; 5) Wozownia; 6) Stajnia; 7) Sześć chlewów na podłodze; 8) Spichlerz; 9) Domek przy drodze dla czeladzi; 10) Dwa ogrody owocowe; 11) Studnia z żurawiem w podwórzu. — Płaci się czynszu prócz podatków rubli sr. 16 kop. 22 rocznie. Jest łąka dzierżawna od Urzędu Leśnego z opłatą roczną rs. 5 kop. 82, w ilości morgów dużych 12; zbiór siana fur parokonnych 40. Dzierżawę z łąki, za dwa lata przyszłe, opłacono. Pierwszeństwo przy expiracji kontraktu, do dawnego posiadacza jest przywiązane. Obsiew na Kolonji, w połowie gruntu ozimy jest wprowadzony, to jest pszenica i żyto; rowy przez ten grunt przechodzące, są w stanie bardzo dobrym. Cena tej Kolonji Rsr. 1,200. Właścicielem Kolonji, Stanisław Jurkiewicz, mieszka w Kampinosie, który pojaśnić może chcącego kupić o warunkach i prerogatywach służących osadnikom kolonjalnym.—Kolonja ta czyli wieś Wiejca, położona jest przy trakcie wiodącym z miasta Błonia do Łowicza; od miasta Błonia mil 2, od miasta Sochaczewa mil 2, od Warszawy mil 4; cena produktowa tak jak w Warszawie.— Zaprowadziwszy na tej Kolonji trawne gospodarstwo przy pachtcie, uczyni Rsr. 525.



BRYCZKA ruskiej roboty, na żelaznych osiach, dobrze okuta, w dobrym stanie będąca, zdatna do drogi i gospodarstwa, dla braku miejsca jest do zbycia; widzieć ją można każdego czasu w dziedzińcu domu Nr 1528 przy ulicy Chmielnej i Szpitalnej. Wiadomość tamże na 1m piętrze, gdzie dzwonek.

Potrzebnym jest PIEKARZ zdatny i dobrej konduity, do dóbr o 6 mil od Warszawy odległych; o bliższych warunkach dowiedzieć się można w Warszawie, u Stróża domu Nr 519 przy ulicy Podwal.

W przechodzie od Brülowskiego pałacu, około domu W. Brunweja, zgubiono w NOSIGROSZU zł. 17 gr. 19; a ponieważ ta mała summa była resztą ze szczupłej miesięcznej płacy, uprasza się łaskawego i sumiennego Znalazcy, o zwrócenie jej do Drukarni Kurjera.

Przez lat 18, będąc Subjektem w handlu Futer P. S. Starkmann, usiłowałem zawsze zasługiwać na względy JWW. i WW. Panów, którzy mnie zawierzyli FUTRA swoje do konserwowania pod czas pory letniej, i zawsze najsubtelniej i najakuratniej starałem się zadosyć uczynić chęciom JWW. Panów; a gdy nateraz oddaliłem się z wyż wzmiankowanego handlu, i sam wykonywam interesa, a zatem mam zaszczyt zawiadomić Szan: Panów, iż jak dotąd tak i nadal, zajmować się będę konserwowaniem i przerabianiem Futer, zapewniając, iż wszelkiemi środkami starać się będę godnie odpowiedzieć ich zaufaniu. Mieszkam przy ulicy Dzikiej pod Nr 2248 *d*; dla większej dogodności Osób donoszę, iż w fabryce Rękawiczek P. Cyferblatt, na rogu ulicy Bielańskiej i Senatorskiej, w domu dawniej Mikulskiego, a teraz Löwenberga, przyjmuje wszelkie obstalunki i adresy Osób tych, które mnie żądać będą.— Filip *Hexelmann*.



DOM murowany, z Oficyną, przy ulicy Freta pod Nr 269, jest do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa faktorów. Wiadomość pod Nr 2564 przy ulicy Rybaki, gdzie Właściciel tego domu mieszka i o wszystkich warunkach objaśni.

Trzy PIWNICE obszerne na wino, są do wynajęcia przy ulicy Freta Nr 278, naprzeciw Kościoła XX. Dominikanów. Wiadomość tamże na 1m piętrze.

Duży mahoniowy STÓŁ do pisania, z 10ma szufladami, nowem suknem nakryty, w dobrym stanie, jest do sprzedania za pomierną cenę, przy ulicy Sto-Krzyzkiej Nr 1334, dom Eichlera. Wiadomość u Stróża Józefa.

DOBRA Nowe-Miasto, z przyległościami, pod miastem Nowem-Miastem, w Pow: Pułtuskim Gub: Płockiej położone, włók 65 miary dużej, w czem boru włók 12, siana fur 150, wysiewu korcy 160 w $^{1}/_{4}$ pszenicy mające, sprzężajnej pańszczyzny ilość dostateczna, dochodu z propinacji zł. 5000, z czynszów zł. 4000, zabudowania dobre, są do sprzedania z wolnej ręki w każdym czasie. Wiadomość u Dziedzica na miejscu.

Z powodu wyjazdu, są do najęcia 2 POKOJE suche i dogodne, z meblami, na dole od frontu, przy ulicy szerokiej, bezbłotnej, w bliskości Ogrodu Saskiego, każdego czasu do dnia 8 Lipca r. b. Osoby pragnące używać kuracji wód mineralnych, znalazłyby dogodne i tanie mieszkanie, na czas wyż wspomniony. Wiadomość u Zegarmistrza Krömer przy ulicy Elektoralnej w domu Flintowej, wprost Orlej.

SERWANTKA palisandrowa, w najświeższym guście, jest do sprzedania przy ulicy Leszno Nr 705, w domu W. Żebrowskiej.



Na Stacji Pocztowej w Mińsku Polskim, są KONIE, odsunięte od użycia, a do pracy zdatne, zdrowe, do sprzedania. Ktoby sobie życzył nabyć takowe, niech się zgłosi do Expedycji Poczt w Mińsku, każdego czasu.

Jest do wydzierżawienia od Ś. Jana r. b. FOLWARK, w Pow: Mławskim, Gub: Płockiej położony, o mil 12 od Warszawy odległy, z gorzelnią, browarem, czynszem i propinacją w 3ch karczmach, z inwentarzem ruchomym i nieruchomym zupełnym. Folwark ten wysiewa oziminy korcy 300, jest w glebie żytniej 1ej klassy po większej części, ma łąki i paśniki znaczne. Wiadomość u Właściciela, w Hotelu Polskim pod Nr 10, w każdym czasie.

Dnia 4 z. m. ogłoszona licytacja na wydzierżawienie Folwarku Szpitalnego Mienia, dla braku Konkurentów, nie przyszła do skutku; przeto nowy termin na wydzierżawienie tegoż Folwarku od zniżonej summy t. j. od rsr. 991 k. $52^{1}/_{2}$ na dzień 8/20 b. m. godzinę 11tą z rana naznaczony został; i takowe wydzierżawienie odbędzie się w gmachu Szpitala Ś. Ducha PP. Marcinkanek przy ulicy Przyrynek pod Nr 1896.

Przy ulicy Gnojnej pod Nr 978, w Zajeździe Sandomierskim, są do sprzedania 2 **MAGLE** angielskie, nowe, z powodu zmiany procederu. Wiadomość tamże.

Przy ulicy Bednarskiej, w Hotelu Podlaskim, jest do sprzedania z wolnej ręki **OBRUS** holenderski, na 12 osób, i 6 SERWET, raz tylko użytych, za bardzo mierną cenę; — oraz POWÓZ bardzo lekki, na stojących resorach, na 4ry osoby, z fordekiem, bardzo mocny, mogący być użyty do podróży i do jazdy po mieście. Wiadomość o cenie, w tymże Hotelu pod Nr 8.

BANK POLSKI.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4/16 Maja r. b. o godz: 10 z rana, odbędzie się przed Delegowanym Banku, na gruncie b. Cegielni Pomiechowskiej, we wsi Pomiechówku, Ekonomji Rządowej Zakroczym, w Pow: i Gub: Płockiej, nad rzeką Wkrą położonym, licytacja głośna in plus, na sprzedaż, rozebranie i wywiezienie z gruntu materjałów 14 sztuk różnego rodzaju zabudowań, tak drewnianych jako i murowanych. Licytacja rzeczonych budowl, których pretium w ogólnej summie wynosi rs. 850, odbędzie się pojedynczo, to jest każda oddzielnie, poczynając od ceny szacunkowej zamieszczonej w wykazie dołączonym do warunków licytacyjnych, które codziennie w godzinach służbowych w Warszawie w Biurze Naczelnika Kancellarji Banku, na gruncie zaś Cegielni, w każdym czasie u b. Dozorcy, odczytane być mogą.— Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski.* Naczelnik Kancelarji, Radca Dworu, *Łubkowski.*

Z Kantoru Zleceń przy ulicy Wierzbowej Nr 473 c.

Niżej podpisani, Majstrowie zakładu Obuwia Męzkiego, utrzymywali takowy do spółki przy ulicy Rymarskiej, wprost Senatorskiej pod Nr 471, do dnia dzisiejszego; od obecnej chwili, każden z nich oddzielnie utrzymywać będzie, to jest Köhler w miejscu powyższem, a Harff obrał mieszkanie przy ulicy Wierzbowej pod Nr 614, wprost Teatru; o czem zawiadamiając Szan: Publiczność, prosiemy, aby nas raczyła i nadal swem zaufaniem zaszczycać.— *Köhler. Harff.*

D. 27 z. m. przechodząc ulicą Nowolipie, Nalewki i Ogrodem Krasińskich, na Sto-Jerską, zgubioną została LORYNETA podwójna, z kości słoniowej, biała, brązowana, w futerale pokrytym safjanem, koloru ciemno brązowego, wewnątrz wyklejonym atłasem koloru fjoletowego. Łaskawy Znalazca raczy oddać pod Nr 2481 *a*, przy ulicy Mylnej, za nagrodą Rsr. 3.

LOKAL na Dystylarnię, wraz z Pomieszkaniem, w środku miasta, byle nie zupełnie za miastem, potrzebnym jest do najęcia od Śgo Jana r. b. Ktoby podobny Lokal miał, raczy zostawić adres w powyższym Kantorze.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe ciepła 12.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali 9.
TEATR WIELKI. Jutro, Widowisko bezpłatne.
Dziś doświadczenia MIKROSKOPOWE w Hotelu Krakowskim o godz: 5ej z południa.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 22 Kwiet: (4 Maja) 1851 r.— Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin.*